

Okres wielkanocny



Niedziela Dobrego Pasterza



22 IV 2018 r.



LITURGIA MSZY ŚWIĘTEJ

Wprowadzenie

„Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec...” Ten zachwyt św. Jana Apostoła wobec miłości Pana Boga, o czym usłyszymy w drugim czytaniu, skłania nas do uświadomienia sobie, jak bardzo jesteśmy przez Boga kochani, jakimi jesteśmy szczęściarzami, że należymy do Niego. Jesteśmy Jego dziećmi. Ale Panu Bogu zależy na każdym człowieku. Dlatego Jezus w Ewangelii powie o sobie, że jest dobrym pasterzem, któremu zależy na owcach i to nie tylko tych, które są już w Jego owczarni, ale także „innych”. „I te muszę przyprowadzić” – mówi Jezus. Uczestnicząc w misji samego Jezusa, mamy stawać się narzędziami w Jego ręku, aby zdobywać ludzkie serca dla Boga.

Akt pokuty

Świadomi, że tak często sami zamykamy się na Bożą miłość, przepróśmy naszego Pana.

Panie Jezu, Dobry Pasterzu, który swoje życie oddajesz za owce, *zmiłuj się nad nami.*

Chryste, który pragniesz zjednoczyć wszystkie owce w jednej owczarni – Twoim Kościele, *zmiłuj się nad nami.*

Panie Jezu, który powołując pasterzy dla swojego ludu pragniesz, by stawali się na wzór Dobrego Pasterza, *zmiłuj się nad nami.*

Homilia

IV Niedziela Wielkanocna ukazuje nam piękny obraz owczarni i Dobrego Pasterza. Porównanie Ludu Bożego do owczarni Pańskiej, o którą troszczy się sam Bóg, jest jednym z najbardziej popularnych i wymownych obrazów w Piśmie Świętym. Odnajdujemy go już w Starym Testamencie jako przekaz pełen nadziei i pokoju, dający poczucie bezpieczeństwa. W Psalmie 23 czytamy: „Pan jest moim pasterzem, nie brak mi niczego. (...) Prowadzi mnie nad wody, gdzie mogę odpocząć: orzeźwia moją duszę. Wiedzie mnie po właściwych ścieżkach przez wzgląd na swoje imię. Chociażbym chodził ciemną doliną, zła się nie ulękę, bo Ty jesteś ze mną”.

Tak przedstawiana troska Pana Boga o lud jest wzorem dla wszystkich duszpasterzy – zarówno dla starotestamentalnych pasterzy ludu, jak i dla współczesnych kapłanów Jezusa Chrystusa. Stąd Ezechiel upominał w imieniu Boga pasterzy Izraela, którzy nie troszczyli się o Jego lud tak, jak powinni: „Biada pasterzom Izraela, którzy sami siebie pasą!”

Pan Jezus chętnie przywołuje ten wymowny obraz, by zapewnić o swojej miłości do ludzi i to miłości do końca, aż do oddania swego życia. Chce w ten sposób przyciągnąć ludzi do źródła miłości. Ukazuje siebie jako dobrego pasterza w odróżnieniu od najemnika. Różnica jest tutaj zasadnicza, a dotyczy serca pasterza. Dla dobrego pasterza najważniejsze są owce. To dla nich poświęca swój czas, siły i gotów jest oddać życie, gdy zajdzie potrzeba. Najemnik zaś może nawet dobrze wykonywać swoją pracę, ale dla niego najważniejsza jest korzyść, jaką z tego czerpie, a nie owce. I dopóki nic się nie dzieje, będzie pracował, ale w chwili zagrożenia nie zaryzykuje życia dla owiec, bo ich nie kocha. One nie są „jego”, czyli nie są w jego sercu.

Ten obraz to model układania relacji międzyludzkich w porządku miłości. Ma on kształtować serca i sumienia wszystkich, którym powierzony jest drugi człowiek. I nie dotyczy to jedynie aspektu duszpasterskiego. Chodzi o to, by ten porządek miłości i oddania kształtować wszędzie: w relacjach małżeńskich i rodzinnych, w zależnościach służbowych, w relacjach wychowawca – wychowanek, nauczyciel – uczeń, przełożony – podwładny, wszędzie tam, gdzie pełni się jakieś funkcje społeczne. W tych przypowieściach owce potrzebują poczucia bezpieczeństwa, potrzebują kogoś, kto je poprowadzi, komu mogą zaufać, kto zna je po imieniu, czyi głos i one znają. I tak właśnie

jest z ludźmi. Nikt nie jest samotną wyspą. Żyjemy w różnych zależnościach i tego właśnie potrzebujemy – poczucia bezpieczeństwa, zaufania, ciepła, serdeczności, przekonania, że nie zostanę oszukany, opuszczony w potrzebie, że mam na kim się oprzeć, że osoba stojąca przy mnie jest człowiekiem o sercu i cechach dobrego pasterza.

Jest to także ważna wskazówka dla mojej postawy wobec drugiego człowieka. Zwłaszcza wobec tych osób, za które czuję się odpowiedzialny. Warto zapytać samego siebie, czy jest we mnie więcej z postawy dobrego pasterza, czy raczej najemnika. Ten wzór ukazany przez Jezusa jest wymagający, ale nie niemożliwy. Jeżeli Pan Bóg go proponuje i zachęca do takiej postawy – to i uzdalnia, daje wszelkie środki, narzędzia i łaski, abyśmy mogli to zrealizować.

Zapewne moglibyśmy podać przykłady osób, w których dostrzegamy owe cechy dobrego pasterza. Wydaje się, że szczególnie przemawiającym przykładem realizacji modelu dobrego pasterza są misjonarze i misjonarki. To ogromna rzesza ludzi, którzy oddają się dziełom misyjnym z miłości do Chrystusa i do ludzi. Często pozostawiają wszystko – domy, rodziny, znajomych, jakąś życiową stabilizację i wygodne życie, by służyć potrzebującym siostram i braciom w różnych zakątkach ziemi, na różnych kontynentach. Narażają się na wiele niewygód, trudów, życie wśród obcych ludzi, w odmiennej kulturze, często w niezrozumieniu i nieraz bez widocznych sukcesów. Ale wiedzą, że ich praca, obecność, posługa są potrzebne tym ludziom. I swoją postawą miłości poruszają wiele serc, nieraz zatwardziałych. Jakoś tak się dzieje, że nawet ludzie niechętnie nastawieni do Kościoła, czy w ogóle do chrześcijaństwa, przy zetknięciu z dziełami misyjnymi nie potrafią być obojętni.

Niedawno pewien kapłan opowiadał, jak odwiedzał wraz z grupą osób świeckich placówki misyjne zaprzyjaźnionych sióstr w Afryce. I członkowie tej grupy, dzieląc się później wrażeniami z wyprawy, sami się sobie dziwili, dlaczego narodziło się w nich tyle miłości do Afryki i do tamtejszych mieszkańców, których przecież nie znają. Zaledwie przelotnie się z nimi spotkali. Konkluzja była bardzo ciekawa: „Bo myśmy oglądali tę ziemię i patrzyliśmy na tych ludzi oczami sióstr misjonarek, które nas oprowadzały. A ich spojrzenie jest pełne miłości. Bo przecież dla tych ludzi poświęciły tak wiele – ostatecznie swoje życie”.

Modlitwa wiernych

Do Jezusa, Dobrego Pasterza, który zna swoje owce i oddaje za nie swoje życie, skierujemy ufne prośby.

Za Kościół Święty, by jako Boża owczarnia wsłuchiwał się w głos Dobrego Pasterza i wiernie za Nim podążał. *Ciebie prosimy...*

Za pasterzy Kościoła – za papieża, biskupów i kapłanów, aby w posłudze pasterskiej kierowali się miłością na wzór Dobrego Pasterza. *Ciebie prosimy...*

O nowe i święte powołania kapłańskie, zakonne i misyjne, aby tym, których Pan wybiera do swojej szczególnej służby, nie zabrakło odwagi i miłości, by przyjąć powołania i z gorliwością je realizować. *Ciebie prosimy...*

Za kraje misyjne, szczególnie te, które doświadczają cierpienia, niesprawiedliwości, niepokoju czy wojny, aby zaznały pokoju, a Królestwo Boże mogło się w nich bez przeszkód rozwijać. *Ciebie prosimy...*

Za zmarłych, którzy szczególnie potrzebują naszej pomocy, aby dzięki modlitwom Kościoła mogli prędko doświadczyć pełni szczęścia w niebie. *Ciebie prosimy...*

Za nas zgromadzonych na Eucharystii, byśmy ciesząc się obfitością darów Bożej Miłości, stawali się zdolni odpowiedzieć na nie miłością. *Ciebie prosimy...*

Panie, Dobry Pasterzu, przyjmij nasze ufne modlitwy i prowadź nas bezpieczną drogą do zbawienia. Który żyjesz i królujesz przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Ks. Ryszard Póltorak, dyrektor PDM diecezji elbląskiej

OBRZĘD PRZYJĘCIA DO PAPIESKIEGO DZIEŁA ŚW. PIOTRA APOSTOŁA

Sekretariat krajowy Papieskiego Dzieła św. Piotra Apostoła proponuje, by w Niedzielę Dobrego Pasterza odbywały się uroczyste przyjęcia do PDPA osób, które zdecydowały się wspierać realizację powołań na misjach. Obrzęd przyjęcia do PDPA mógłby się odbywać w trakcie Mszy św. po homilii. Można też w tym celu zorganizować specjalne nabożeństwo misyjne.

Drodzy Przyjaciele misji! Wyraziliście pragnienie, by uczestniczyć we współpracy misyjnej Kościoła. Papieskie Dzieło Świętego Piotra Apostoła, którego szeregi dzisiaj powiększycie, obejmuje swą troską powołania z terenów misyjnych, pomagając w wykształceniu miejscowego duchowieństwa. Powiedzcie zatem wobec wszystkich tu zebranych czy dobrowolnie i z ochotą podejmiecie się zadań, które stawia przed wami to Dzieło.

CELEBRANS:

Pytam was:

Czy chcecie, w ramach Papieskiego Dzieła Świętego Piotra Apostoła, pomagać w realizacji powołań kapłańskich i zakonnych na misjach?

KANDYDACI:

Chcemy.

CELEBRANS:

Czy chcecie regularnie modlić się w intencji nowych, licznych i świętych powołań w krajach misyjnych i o wytrwałość dla powołanych?

KANDYDACI:

Chcemy.

CELEBRANS:

Czy chcecie pomagać materialnie w formacji duchowieństwa na misjach?

KANDYDACI:

Chcemy.

CELEBRANS:

Czy chcecie pogłębiać swoją wiedzę misyjną i propagować ją w swoim środowisku?

KANDYDACI:

Chcemy.

Następuje wręczenie legitymacji PDPA.

CELEBRANS:

Drodzy Przyjaciele misji i członkowie Papieskiego Dzieła Świętego Piotra Apostoła! Pan Jezus, któremu pragniecie służyć pomagając w umacnianiu i usamodzielnianiu się Kościoła misyjnego poprzez wspieranie realizacji miejscowych powołań, niech umocni wasze dobre postanowienia i udzieli swej łaski do wytrwania w nich. Amen.

Bóg w Trójcy jedyny niech wspomaga wszystkich tu zebranych, aby swoją modlitwą, słowem i świadectwem życia pomagali nowym członkom PDPA wytrwać w powziętych postanowieniach, a przez to stać się radością i nadzieją Kościoła. Amen.



NABOŻEŃSTWO POWOŁANIOWE

Wprowadzenie

W Święto Pięćdziesiątnicy Kościół wyszedł z ukrycia. Pragniemy tak jak uczniowie Jezusa prosić o Ducha. Ducha, który pomógł im przełamać lęk i głosić Dobrą Nowinę. Z małej, ciasnej komnaty Duch Święty rozlał się na cały świat. Dzisiaj nie ma kontynentu, który nie słyszał o Jezusie Chrystusie. To jednak za mało, by wypełnić nakaz misyjny Jezusa. Potrzebujemy nowych powołań do kapłaństwa, życia konsekrowanego i do misji. Prośmy zatem o Ducha Świętego, który powołuje do służby w Kościele, aby natchnął wiele młodych serc do tego wielkiego dzieła. Jednocześnie wołajmy za tymi, do których Duch Święty przemawia, aby nie byli oporni na Jego moc i działanie.

Pieśń: *Duchu Święty, o przyjdź i odnów nas*

Posłuchajmy fragmentu Dziejów Apostolskich:

„Kiedy nadszedł dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. Nagle spadł z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wiatru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły, i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić.

Przebywali wtedy w Jerozolimie pobożni Żydzi ze wszystkich narodów pod słońcem. Kiedy więc powstał ów szum, zbiegli się tłumnie i zdumieli, bo każdy słyszał, jak przemawiali w jego własnym języku.

Pełni zdumienia i podziwu mówili: «Czyż ci wszyscy, którzy przemawiają, nie są Galilejczykami? Jakżeż więc każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty? – Partowie i Medowie, i Elamici, i mieszkańcy Mezopotamii, Judei oraz Kapadocji, Pontu i Azji, Frygii oraz Pamfilii, Egiptu i tych części Libii, które leżą blisko Cyreny, i przybysze z Rzymu, Żydzi oraz prozelici, Kreteńczycy i Arabowie – słyszymy ich głoszących w naszych językach wielkie dzieła Boże».”

Prowadzący: Radujmy się z wielkich dzieł Bożych, które dokonały się w Wieczerniku i dokonują się na przestrzeni dziejów. Dziś również potrzebu-